

Lekcja biblioteczna dla klasy I

CZYTELNICZE PORANKI KLASY I

Drodzy Uczniowie klasy I ☺

Wiemy, że lubicie czytać baśnie. Dziś przygotowałam dla Was tekst baśni o dzielnym cynowym żołnierzyku. Ta baśń znana jest pod dwoma tytułami: „Dzielny ołowiany żołnierzyk” i „Dzielny cynowy żołnierzyk”.

Poczytajmy ją wspólnie, a następnie sprawdzimy, czy udało Wam się zapamiętać najważniejsze wydarzenia.

Dawno temu było sobie dwudziestu pięciu braci. Ale nie byli to tacy zwyczajni bracia! Wszyscy byli bowiem cynowymi żołnierzami, odlanymi z tej samej łyżki. Mieli czerwono- niebieskie mundury, karabiny oraz twarze dzielnie zwrócone w kierunku wroga - jednym słowem prezentowali się wspaniale! Jeden z nich tylko nieznacznie różnił się od pozostałych, w ten sposób, że miał jedną nogę krótszą. Ale to właśnie jego spotkały najdziwniejsze przygody. Posłuchajcie, jak to się stało!

Pewien mały chłopiec otrzymał na urodziny dwudziestu pięciu cynowych żołnierzy, starannie zapakowanych do pudełka i niezwykle się ucieszył. Od razu ułożył ich w szyku bojowym, a później rozstawił im na blacie stołu prawdziwy świat. Stanął tam papierowy zamek, powstało jeziorko z niewielkiego lustra i woskowe łabędzie. Ale to nie wszystko. Wśród tych cudów stanęła prześliczna panienka, tancerka wycięta z papieru. Jej rączki uniesione były w górę, podobnie jak jedna z nówek. Wyglądało to, jakby miała tylko jedną nogę i tak też pomyślał żołnierz cynowy, gdy tylko ją zobaczył. Ucieszył się, że i ona

doświadczona została w ten sposób i rozmarzył się: „Ach, jaka idealna żona byłaby z niej dla mnie..

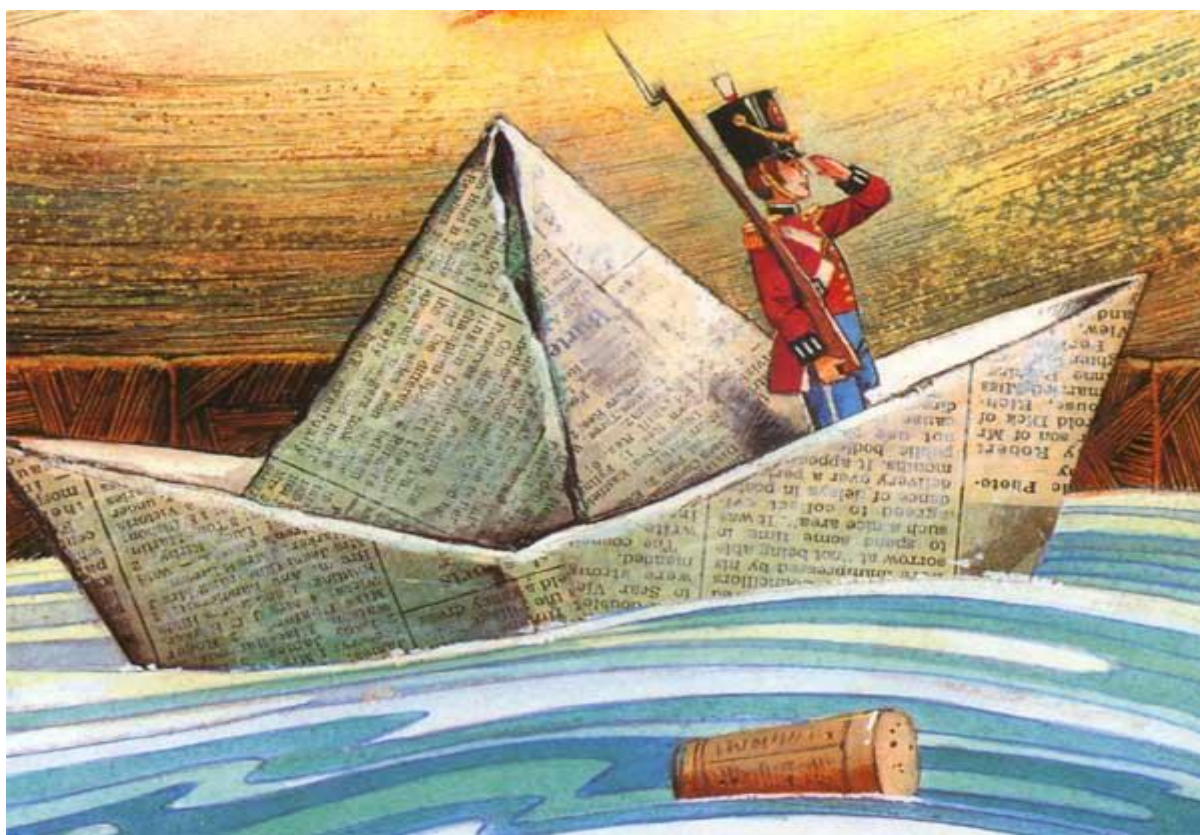
Jaka szkoda, że to wielka pani, która mieszka w pałacu, a ja jestem tylko biednym żołnierzem z pudełka.” Mimo tych myśli, żołnierz postanowił poznać piękną tancerkę. Tak długo stał na baczność w ukryciu, przyglądając się swej wybrance, aż nadeszła noc i wszystkich pozostałych dwudziestu czterech żołnierzy ułożono w pudełku. Kiedy ludzie poszli spać, a wszystkie zabawki ożyły, cynowi żołnierze zaczęli strasznie wiercić się w swoim pudełku, bo chcieli wziąć udział w zabawie. Pukali we wieczko, a dziadek do orzechów skakał i wycinał koziołki. Rysik biegał wesoło i nagle zrobił się okropny hałas, bo jeszcze kanarek zaczął śpiewać swoje poematy! Tylko żołnierz bez nogi pozostał bez ruchu w swojej kryjówce i patrzył na tancerkę.



Gdy nastał ranek i dzieci się pobudziły, któreś z nich znalazło żołnierza w jego kryjówce za tabakierką i położyło go w otwartym oknie. Okno jednak zatrzęsnęło się, pewnie wskutek przeciągu i żołnierz spadł z trzeciego piętra prosto na głowę! Służąca wraz z chłopcem natychmiast pobiegli na dół poszukać nieszczęsnego żołnierza, ale niestety nie udało im się go znaleźć.

Musieli ponadto szybko wracać do domu, bo nagle z nieba spadł ulewny deszcz. Gdy się nieco wypogodziło, nadbiegło dwóch łobuzów, a widząc leżącego na ulicy żołnierza, zawołali: „O, żołnierz cynowy! Na pewno ma ochotę popływać!”, po czym zrobili z kawałka gazety łódkę, włożyli do niej żołnierza i puścili łódkę po ulicznym rynsztoku (ścieku). Żołnierz mknął wśród fal, a łobuzy biegły po dwóch stronach tej rzeki i śmiali się: „Pokaż paszport, pokaż paszport!” Żołnierz zdążył pomyśleć tylko: „Ojej, co teraz będzie?”, gdy prąd porwał go do głównego kanału. I chociaż łódeczka mknęła jak strzała, a wokół panowały straszne ciemności, żołnierz nawet powieką nie mrugnął, taki był dzielny i opanowany. Wyobraźcie sobie, że spotkał tam szczura, który poprosił go o paszport!

W pewnej chwili większa fala załaza zupełnie papierową łódkę, która nasiąknięta wodą, przechyliła się i opadła na dno, a żołnierz razem z nią.



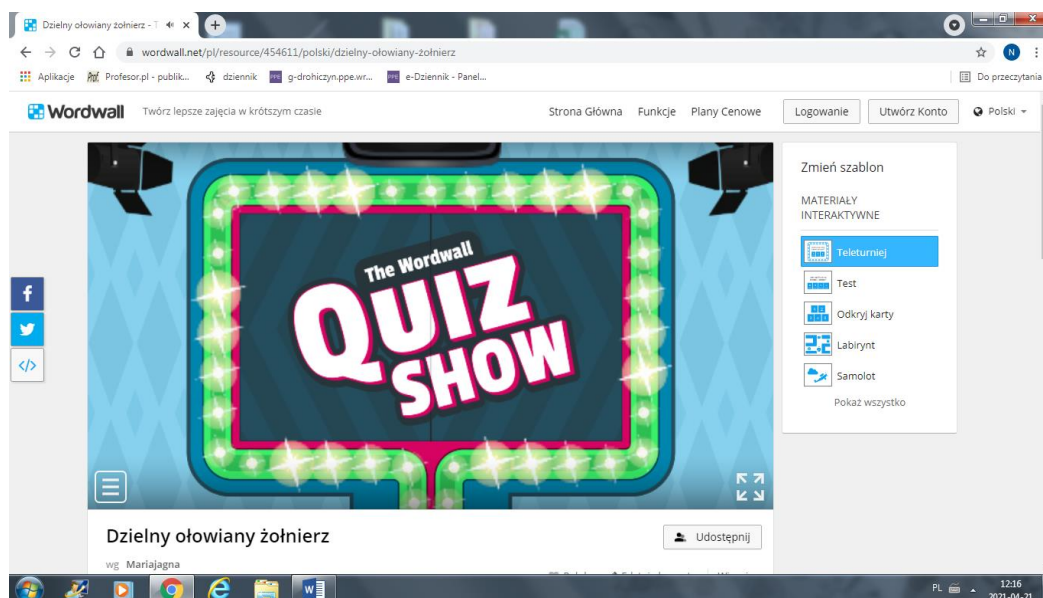
Już w myślach pożegnał się z życiem, wspominając po raz ostatni piękną tancerkę, gdy wielka ryba połknęła żołnierza. Ryba jednak została złowiona

przez rybaków, sprzedana i zanesiona do kuchni, gdzie rozkrojono ją ogromnym nożem.

Zdziwiony kucharz wykrzyknął: „Żołnierz cynowy!” i wszyscy zbiegli się, by zobaczyć, czy to możliwe, by w brzuchu ryby znajdowała się zabawka. Jeszcze bardziej zaskoczony był sam żołnierz, który zobaczył naokoło siebie znajome twarze i sprzęty - okazało się bowiem, że trafił do tego samego domu, w którym niegdyś mieszkał. Bardzo się wzruszył, bo trafił na stół z pałacem, przed którym stała papierowa tancerka. Patrzyli na siebie, ale nie mówili nic. I nagle... jeden z chłopców, bez wyraźnego powodu, chwycił żołnierza i rzucił go prosto do pieca.

Płomienie szybko chwyciły go w swoje szpony, ale żołnierz nie wiedział, czy to one go tak palą, czy gorąca miłość, jaką czuł w swoim sercu! I nagle - powiew wiatru porwał śliczną papierową panienkę i rzucił ją wprost do ognia. Nawet sekundy nie paliła się tancerka, błysnęła tylko i zgasła. Żołnierz gdy to ujrzał, stopniał do reszty. A nazajutrz służąca znalazła w popiele małe cynowe serduszko, które pozostało po przygodach i miłości żołnierzyka.

Teraz możesz sprawdzić, co udało Ci się zapamiętać, biorąc udział w interaktywnym teleturnieju. Link znajduje się pod zdjęciem.



Najedź myszką na poniższy link, wciśnij przycisk Ctrl i kliknij:

Powodzenia! ☺

<https://wordwall.net/pl/resource/454611/polski/dzielny-o%C5%82owiany-%C5%BCo%C5%82nierz>

Ile punktów udało Ci się zdobyć?